

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

8 GROSZ.

W Lublinie bez odroczenia	z przesyłką pocztową
rocznie Ker. 18.00	Ker. 21.00
półrocznie " 6.50	" 12.00
kwartalnie " 3.30	" 3.00
miesięcznie " 1.10	" 1.00

Zmniejszenie 30 hal. miesięcznie.

Zmniejszenie 30 hal. miesięcznie.

Zmniejszenie 30 hal. miesięcznie.

W Lublinie bez odroczenia	z przesyłką pocztową
rocznie Ker. 18.00	Ker. 21.00
półrocznie " 6.50	" 12.00
kwartalnie " 3.30	" 3.00
miesięcznie " 1.10	" 1.00

W Lublinie bez odroczenia	z przesyłką pocztową
rocznie Ker. 18.00	Ker. 21.00
półrocznie " 6.50	" 12.00
kwartalnie " 3.30	" 3.00
miesięcznie " 1.10	" 1.00

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 hal. Zniżki za każde 100 egz. 2 Ker. i porto pocztowe 1/2 hal. od 1 lita. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacjach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, Nr 10; tel. 5-25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. do 4 do 7 wiecz.

Pierwszorzędny „OAZA” Kino - Teatr **Dziś!!** **DZIECKO MILJONERA**
Dramat w 5-ciu aktach.
Film słynnej fabryki wiedeńskiej „BIO-VISION”.

Dziś! w kino **„URANIA”** Krakow. Przedm. 51.
demonstrowany będzie następujący program:

Do szczęścia przez niebezpieczeństwo wspaniały dramat w 3 części.
Przygody diabła na ziemi | Zdjęcia z placu boju.

TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

Niedziela, dn. 22.4 1917 r.

Z walk na morzu.

Lekkie niemieckie okręty bojowe wtargnęły w nocy z dnia 20 na 21 b. m. do zachodniego kanału, naprzeciwko ujścia Tamizy. Fortece Duwer i Calais były skutecznie ostrzeliwane z bliskiej odległości; dano 650 strzałów. Calais nie było ostrzeżone; okręt strażniczy, który przyplłynął z Duver został zniszczony.

Gdy w powrotnej drodze okręty nasze nie spotkały nieprzyjaciela, część ich wróciła jeszcze raz do wylotu kanału pod dowództwem kapitana korwety Coutiera, przyczem na zachodzie od Duwru spotkano większą liczbę angielskich torpedowców. Przyszło do zaciętej walki na bliski dystans. Jeden z nieprzyjacielskich okrętów został zatopiony torpedą, wiele innych silnie uszkodzono celnymi strzałami artylerii.

Prawdopodobnie jeden z okrętów nieprzyjacielskich zatonał. Z naszych łodzi podwodnych nie powróciły „G 85” i „G. 42”, musiały zapewne zginąć. Zresztą wszystkie inne powróciły bez uszkodzeń i strat.

Część naszych łodzi, które dotarły na południe od ujścia Tamizy nie napotkały żadnego okrętu nieprzyjacielskiego i przywróziły tylko kilku jeńców z kułbeckiego statku.

Ustąpienie ministrów.

LISSABON. 22.4 (B. K.). Gabinet ustąpił po przegłosowaniu przez Izbę, 57 głosami przeciwko 21 ustawie w sprawie powołania narodowej rady gospodarczej, którą zebranie odrzuciło.

Narady Wilsona z gabinetem.

WASZYNGTON. 22.4 (BK). (Reuter). Prezydent Wilson naradzał się z gabinetem w sprawie uregulowania dowozu środków żywnościowych do Europy północnej, a żeby zapobiedz dowozowi tychże do Niemiec. Rząd amerykański nie chce uniemożliwić żeglugi do państw neutralnych, sądząc, że te niebędą wspierały Niemiec.

Oświadczenie Gerarda.

ROTTERDAM. 22.4 (BK). „Daily Telegraph” donosi z Nowego Jorku. Były poseł berliński, Gerard, oświadczył na zebraniu w Nowym Jorku, że Niemcy nie ulegną ani przez rewolucję wewnętrzną ani dla braku środków żywnościowych. Obecne środki żywnościowe choć będzie to połączone z trudnościami starczą jeszcze niemcom. Są oni wystawieni na ciężką próbę, lecz należą do tego rodzaju ludzi, którzy próbę tę wytrzymają. Możliwość powstania niemieckiej rewolucji niech sobie Amerykanie wybijają z głowy.

Odpowiedź rządu bułgarskiego.

SOFIA. 22.4 (B. K.). Bułgarska telegr. agencja ogłasza odpowiedź rządu bułgarskiego na deklarację prowizorycznego rządu rosyjskiego z dnia 10.4.

Bułgaria, jak głosi odpowiedź jest gotowa poprzeć każdy krok, który może zabezpieczyć pokój, jednakże jest zdecydowana w porównaniu z e sprzymierzonymi prowadzić wojnę do takiego końca, który by jej zapewnił zupełne zjednoczenie narodu.

Rada robotnicza i żołnierze nie chcą pokoju.

PETERSBURG. 22.4 (BK). W pałacu taurydzkim odbyła się narada delegatów pięciu armii oraz pierwszej dywizji grenadyerów z wspól-

udziałem komitetu robotników i żołnierzy.

Postawiono pytanie, czy rada robotników i żołnierzy rzeczywiście oświadcza się za zawarciem osobnego pokoju.

Przedstawiciel rady, Sokołow, oświadczył, że rada każdą myśl o odrębnym pokoju odrzuca.

Odpowiedź rosyjskich socjalistów.

PETERSBURG. 22.4 (B. K.). Na telegraficzne wezwanie członka socjalnego kongresu amerykańskiego, Meyera, w sprawie niepokojącej wieści, iż rosyjscy socjaliści mają popierać zawarcie odrębnego pokoju z Niemcami, komitet narodowy rady robotników i delegatów żołnierzy odpowiedział telegramem, w którym objaśnia, że rosyjska socjalna demokracja nie dąży do zawarcia odrębnego pokoju, tylko chce pokoju powszechnego bez aneksji i bez właściwych lub maskowych odszkodowań wojennych na zasadzie wolnego rozwoju narodów i jest tego mniemania, że proletaryat wszystkich krajów powinien dążyć do zawarcia pokoju opartego na wyżej przytoczonych zasadach.

Deklaracja przeciwko odrębnemu pokojowi.

LONDYN. 22.4 (BK). Reuter donosi z Petersburga: Komitet robotników i żołnierzy stanowczo oświadczył się za odrzuceniem propozycji o odrębnym zawarciu pokoju.

Objęcie portów w Hebeku przez wojsko.

ROTTERDAM. 22.4 (BK). „Daily Telegraph” donosi z Nowego Jorku. Wojsko objęło w posiadanie w Heboken przystani Hopag i rampy niemieckiego półn. Lloyd'a, które były strzeżone przez amerykańskich marynarzy. Pomimo tego, iż żadnemu Niemcowi nie wolno prowadzić w obrębie pół mili od składu rządowego swego interesu, pozostawiono niemieckiej ludności w Heboken miesiąc czasu do zaznaczenia swojego stanowiska.

Nowy nuncyusz.

R Z Y M. Następcą nuncjusza Aversy mianowany został msgr. Pacelli nuncyuszem apostolskim dla Bawarii. Msgr. Pacelli był dotychczas sekretarzem do spraw nadzwyczajnych kościelnych w Watykanie i ma opinię bardzo biegłego dyplomaty. Mówi po niemiecku bardzo płynnie.

Z frontu zachodniego.

BERLIN. Z Genewy donoszą do „Vossische Ztg.”: Dowództwo nad ofensywą francuską jest podzielone jak następuje: Ofensywę pomiędzy Soissons a Reims prowadzi generał Micheler, a nową ofensywę na wschód od Reims — generał Petain. Pomocnikami generała Michelera są:

na lewym skrzydle — generał Magin, a na prawym — generał Machl. pod dowództwem naczelnym generała Petaina znajdują się również 2 armie. Armią na lewym skrzydle dowodzi generał Amanthoine, a na prawym — generał Herr.

Aresztowanie gen. Kuropatkina i Kurlowa.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą: Z informacji „Rus-skawo Słowa” wynika, że w ostatnich zarówny w Turkiestanie, jak i w rozmaitych punktach Syberii, próbowano wywołać wielką rewolucję, mającą na celu przywrócenie dawnego porządku. Kontr-rewolucją kieruje gen. - gubernator turkiestański gen. Kuropatkin, i naczelnym dowódcą zachodnio-syberyjskiego okręgu wojskowego, gen. Kurlow. Sprzysiężeni zamierzali wpaść do Rosji europejskiej z odpowiednią siłą wojskową, wywołać tam ogólne zamieszanie, a wśród niego dokonać zamachu na rząd tymczasowy.

Republika kaukaska.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą, że prezes Rady robotników Czechidze oświadczył delegacji Gruzinów, Ormian i innych ludów kaukaskich, że cała przestrzeń, która dotychczas tworzyła namiestnictwo Kaukazu, w przyszłości będzie zorganizowana jako republika w związku z Rosją. Wstępne co do tego układy podjął już rząd tymczasowy.

Zaostrzenie sytuacji w Norwegii.

KOPENHAGA. Dzienniki szwedzkie komunikują o mającym niebawem nastąpić kryzysie politycznym w Norwegii. Położenie polityczne jest tam w najwyższym stopniu zaostrzone. Twierdzą ogólnie, że jedna ze stron wojujących zwróciła się podobno do Norwegii z bardzo daleko idącymi żądaniem. Panuje tu ogólne przekonanie, że kryzys polityczny nie da się na ten raz inaczej usunąć, jak tylko za pomocą podania się do dymisji większości ministrów. Szczególnie zapewnijają, że ministrowie spraw zewnętrznych i wojny bez wątpienia opuszczą swe stanowiska.

„Koniec świata”.

Niepamiętam jak brzmi werset z Biblii św. o końcu świata, ale w każdym razie mniej strasznie, jak przedstawia się dzisiejsza rzeczywistość. Żadna, najwytrzymalsza głowa, gdyby chciała objąć chaos tragedji jaka przewala się z końca w końcu globu ziemskiego, nie wytrzymała by tego napięcia jakie zamknęło się w przewrocie całej struktury ludzkości budowanej od wieków. Rzym, Kartagina, rewolucja francuska, Jena i Lipsk, to są zaledwie ziarenka maku wobec tego co przeżywa współczesność. Stanęliśmy wobec takich ogromów, gdzie pojęcia załamują się jak dziecinne patyczki, a orientacje ustają. Szwajcarscy najlepsi mózgi nie wytrzymały by, gdyby chcieli rozumowo uprzytomnić sobie całość przewrotu i wypadków, sumy wrażeń jakie biją w ludzkość nieomal od lat trzech.

Określenia, liczby, pojęcia przechodzą w absurd. O milionach zabitych ludzi mówi się zupełnie naturalnie i spokojnie; fakt, że druga półkula świata Ameryka, wystąpiła do wojny przyjmuje się jak zwykłą konieczność. Biję się przecież dopiero trzydzieści kilka i coś tam państw, z paruset milionami ludzi. Wojna kosztuje jakieś tam kilka miliardów rubli dziennie, a kalek po niej pozostanie kilkadziesiąt milionów—to nic. Nerwy zupełnie tępią i przestają pozornie reagować na wszystko co tworzy najwymyślniejsza fantazja rzeczywistości.

Ludzkość przeżywa okres możliwych niemożliwości. Najpotężniejszy kolos monarchiczny zwala w przeciagu kilku dni panującego z tronu, wyrzaca na nice cały ustroj państwowy-administracyjny, rzuca w wysokim tonie utrzymane odczyny do Polaków, tworzy ludowe konstytuanty tam, gdzie do niedawna panowała reakcja, biurokracyzm i klika.

Optywająca potokami krwi ludzkość krzyczy pokoju i wyrzuca na siebie miliony ton żelaza, morduje się za pomocą aeroplanów, łodzi podwodnych i elektryczności,—w imię szczęśliwości ludów.

Koniec świata!

Ale to są wrażenia zewnętrzne,—wewnętrzne, rozgrywające się pod naszym dachem, są nie mniej silne, nie mniej chaotyczne, tuszujące w błyskawicznych ruchach istotę rzecz Polska, o której dotychczas na gościach Europy mówiło się zaledwie kiedyś niekiedy półgębkiem,—staje się sprawą *par excellence* — europejską. Po kolei niepodległość jej ogłaszają wszystkie najpotężniejsze mocarstwa.

Pasywiści krzyczą: koalicya, — aktywiści: — państwa centralne! Powstaje kilkadziesiąt partji, rozłamujących się na kilkadziesiąt frakcyj i każda krzyczy, że tylko ona ma rację.

Targ o wpływy, o ludzi, o stanowiska szerzy się z zaciętością ludzkości pierwotnych. C. K. N. zwalczają L. P. P., Legiony P. O. W., dekrety, odczyny, enuncjacje sypią się na zmęczony mózg społeczny jak deszcz o nisty z owego biblijnego okresu końca świata. Wczorajsi przyjaciele—dzisiaj wrogowie; Legiony polskie obejmuje pod swoją władzę gen. gub. Basseler; powstają Rady Stanu, Rady Narodowe, Zjednoczenia Ludowe i znów partje przeciwstawiające się tamtym partjom i tamtym organizacjom.

A nad tym wszystkim toczy się i wylamuje w konwulsyjnych kurczach życie dnia codziennego, zam-

knięte w żelazną obręcz wojny,—z całym aparatem ograniczeń, trosk, bied, niedomagań, z nieogarniętym chaosem jaki zapanował w ustroju społecznym, który staje wobec pionowych przeobrażeń i przewartościowywania nie wzruszonych dotychczas wartości.

Bajka, sen, rzeczywistość, czy — koniec świata!?

Oczywiście, * tytuł artykułu paradoksalny. Nie koniec świata, ale początek nowej ery ludzkości, okupiony hekatombą, ceny której nie jesteśmy w stanie nawet pojąć. Początek i nowej ery Polski... O wojnę ludów dla nas — prosił w natchnieniu Mickiewicz, prosiła o nią cała Polska, czująca i myśląca. Wojna wzięła nam skarb nieprzebrany,—ale da nam jeszcze większy, bo wolność i samodzielność bytu.

Trzeba go jednak *umieć doczekać*, trzeba go będzie *umieć dokończyć*, skuć, skrzepić, dobudować. Największy wodzowie zmagających się armii powiadają, że ten wojnę wygra, to będzie miał mocniejsze nerwy i ludzi,—ten wojnę wygra też i na tyłach, kto zachowa ostatni walor, materiał żywy, mocne nerwy, obiektywność patrzenia, trzeźwość rozumu, umiar czynu. To są warunki pierwszorzędne, decydujące o całym budownictwie przyszłości.

Posiąść w sobie te warunki niełatwo, ale posiąść je trzeba. Osiągnie się je zaś wówczas kiedy od dociekań, słów, sporów, urojeń i kombinacji, przejdziemy do roboty pozytywnej, choćby najskromniej, ale widocznej w skutkach. Stanowi ona najpewniejsze *antidotum* na truciznę chwili obecnej. A kto ją tylko chce znaleźć—znajdzie ją, bo leży ona pod nogami i prosi o podjęcie. Do budownictwa wielkich spraw potrzebne są wszystkie rece i skromne nawet napozór czyny. I te składają się na wielkie całości.

Głos Radomski.

KOMUNIKAT RADY CECHÓW.

II.

Rada zgromadzeń rzemieślniczych poświęciła kilka posiedzeń kooperatywom i organizacjom rzemieślniczym zagranicą i u nas w kraju porównyując nasze lubelskie stosunki z innymi miastami w Królestwie. Rezultatem tego było kilka uchwał, by wprowadzić u nas odpowiednie urządzenia, tak by już z końcem wojny mogły zacząć swą działalność. Na przeszłość stanęła sprawa fermalna i prawna *brak statutu*, która niweczyła wszystkie plany i niemożliwie było przystąpić do jakiejś kooperatywy, przeto Rada powołała do życia komisję w osobach Radnego A. Radzkiego, K. Kulinowskiego, R. Osieńskiego, W. Piaseckiego i W. Steinbrycha do opracowania statutu; który po kilku następujących posiedzeniach został opracowany i poddany krytyce oraz dyskusji starszych i podstarszych zgromadzeń Rzemieślniczych. Po zaakceptowaniu przez nich wysłany został do władz C. K. K. do legalizacji.

Statut dostosowany jest do dzisiejszych potrzeb rzemieślników z uwzględnieniem życia kulturalno-ekonomicznego, a mianowicie:

1. Popieranie istniejących i zakładanie nowych szkół rzemieślniczych ogólnych zawodowych, zakładanie muzeów, bibliotek, urządzanie odczytów, pogadanek, wystaw, jarmarków, zwoływanie zjazdów zawodowych.

2. Zakładanie kas pożyczkowo-oszczędnościowych, odpowiadających potrzebom rzemieślniczym,

zapomogowej, pogrzebowej, chorych, niezdolności do pracy lub starości.

3. Nabywanie placów, nieruchomości, najmowanie lokali, urządzenie w nich biur, sklepów, składów z towarami surowymi i gotowymi wyrobami, warsztatów wspólnych z siłą mechaniczną lub bez hal wystawowych i powoływanie do życia zrzeszeń zawodowych i przemysłowo-handlowych i t. d.

4. Utworzenie sądów polubownych rzemieślniczych, koleżeńskich, patronatów i burs dla terminatorów.

5. Pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy, zakupie maszyn, narzędzi i materiałów za gotówkę i na spłaty oraz gotowych wyrobów i t. d.

6. Zakładanie biur buchalteryjnych dla prowadzenia rachunkowości członków, wydawnictwo organu społeczno-rzemieślniczego oraz wydawnictw zawodowych i popieranie już wydawanych w kraju i zagranicą.

Urządzenie dla członków tanich godziwych rozrywek, deklamacji, śpiewu gimnastyki wieczorów tanecznych, koncertów, przedstawień teatralnych, urządzanie wycieczek do miejsc historycznych i przemysłowych.

Wypracowano też regulaminy dla Wydziałów i sekcji, które będą powołane do życia na zasadzie Ogólnej Ustawy, a zarządzane autonomicznie przez poszczególne zarządy własne, pracować będą dla siebie jedynie sprawozdania przedstawiać będą Ogólnemu Zebraniu.

Zainteresowanie olbrzymie wzbudzone zostało między rzeszą rzemieślniczą, z tem i ruch zapisywania się na członków, a co zatem idzie pytania, kiedy zaczną to wszystko przeprowadzać. Odpowiedź jedna dla wszystkich: cierpliwości, pomału, wszystkiego od razu zrobić nie podobna, więc cierpliwości. Praca jest olbrzymia i trudności wielkie, wszystko trzeba organizować z rozwagą od fundamentu zasadniczo, dobrze. Praca ta wymaga wielkiej rozwagi, aby nie popełnić błędów, posilkujemy się statutami i regulaminami Towarzystw już istniejących i prosperujących w kraju i zagranicą i mamy niepionną nadzieję, że cel osiągniemy a marzenia nasze przyobleką się w czyn i świadczyć będą, że żyjemy i żyć chcemy dla dobra kraju i wspólnej naszej sprawy odrodzenia.

Rzemieślnicy! jak jeden mąż powinniście stanąć w szeregu, ramie do ramienia i za wspólną sprawę stanąć do pracy i podeprzeć, to co się pochyliło, aby nie runęło, a padając nie przygniotło nas samych! więc do pracy stawajcie, a będzie ona wielką i wszystkie zdolności wyzyskana zostaną, niech ani jeden człowiek na boku nie zostanie, bo w łączności i jedności siła. Nie oglądajcie się na nikogo, bo praca tylko w was samych jest, bo nikt wam nie pomoże, jak wy sami pracować nad sobą nie będziecie.

Baczność więc! do pracy! spieszcie dla was samych, dla kraju i przyszłych pokoleń.

Uniezależnienie Litwy.

Pod tytułem „Litwa” zamieszcza „Riecz” w numerze 67 z dnia 19 marca st. st. informację następującą:

„Dnia 13 go marca odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich partji litewskich Litwy, tworzących „Litewską Radę narodową”. Do składu Rady tej należą przedstawiciele stronnictw: „Związku Litwi-

nów-Katolików”, „Litewskiej partji chrześcijańsko-demokratycznej”, „Partji narodowego związku demokratycznego”, „Partji wolności narodowej”, „Partji demokratycznej Litwy” (socjaliści - narodowcy) oraz „Litewskiej socjal-demokracji”.

„Litewska Rada narodowa” rozważywszy wytworzoną sytuację doszła do wniosku, że, zarówno pod względem etnograficznym, jak kulturalnym i ekonomicznym, Litwa stanowi całość polityczną; że prawnym ustroju życia Litwy, wszystkie zamieszkujące w niej narodowości powinny korzystać z równych praw i wszystkie one winny mieć zagwarantowany swobodny rozwój oraz udział w zarządzie Litwy; że Litwa powinna być wydzielona jako samodzielna jednostka administracyjna, przyczem zarząd jej winien być poddany organom i osobom z pośród miejscowej ludności Litwy.

Celem urzeczywistnienia wskazanych wyżej postulatów, Litewska Rada narodowa postanowiła:

Utworzyć komitet tymczasowy dla zarządu Litwą w składzie 10 osób, wybranych przez Litewską Radę narodową;

Zaproponować innym narodowościom, zamieszkującym Litwę, mianowicie: Białorusinom, Polakom, Rosyjanom i żydom, aby wydelegowały do tymczasowego Komitetu dla zarządu Litwą swych przedstawicieli w liczbie: Białorusini — 6, żydzi — 3, Polacy — 2 i Rosyjanie — 1.

Komitetowi tymczasowemu polecono sprawować całkowity zarząd Litwą oraz poczynienie przygotowań do zwołania konstytuancy Litwy na podstawie powszechnego, bez różnicy płci, równego, bezpośredniego tajnego głosowania. Konstytuanci ustalą formę rządów Litwy, jak również jej stosunek do narodów sąsiednich.

Dnia 16 maca st. st. delegacja litewska, złożona z członków Dum państwowej: Iczasa, Januszkiewicza i inż. Bielskiego, odwiedziła prezesa Rady ministrów ks. Lwow wręczając mu uchwały Litewskiej Rady narodowej w przedmiocie utworzenia komitetu tymczasowego dla zarządu Litwą.

Książę wysłuchawszy delegatów oświadczył im, że wita inicjatywę Litwinów co do ustroju Litwy podda uchwalone przez przedstawicieli narodu rosyjskiego postulaty rozważeniu Rządu Tymczasowego.

Jednocześnie książę Lwow zwrócił się do delegacji z prośbą, aby komitet tymczasowy zarządu Litwą upatrzył jak można najprędzej, nie czekając na decyzję Rządu Tymczasowego, kandydatów stanowiska administracyjne w rządzie guberniami: Wileńską, Kowieńską i Suwalską, ponieważ nie czeka i reforma lokalnego zarządu administracyjnego powinna być przeprowadzona bezzwłocznie.

(WAT).

Kijów stolicą Ukrainy.

Niezmiernie znamiennym jest tytuł wstępny „Dla”, który rozkłada znaczenie Kijowa dla ideału zjednoczenia Ukrainy i stwierdza, że jest to sprawa dziś dla Ukraińców najżywniejsza.

„Na Kijów — powiada „Dla” — zwracają się dziś oczy Ukraińców, austriackich szczególnie, którzy jednoci całego narodu ukraińskiego widzą jedyną porękę lepszej przyszłości. Bo gdy Ukraina rośnie sama w sobie przedstawia element ludzki i terytoryalny dla tworzenia wielkiego i mocnego narodu — my możemy spodziewać odegrania wybitniejszej roli ty-

pod warunkiem, że świadomość ukraińskiej narodowej jedności ogarnie cały obszar etnograficzny Ukrainy.

Teraz nadzieje owe zaczynają się spełniać, „ale nie tak, jak przypuszczano z początkiem wojny. Nie weszły w bramy Kijowa armie mocarstw centralnych, pod których sztandarem walczyło ukraińskie wojsko siczowe, aby wyrazić wolę Ukrainy”. Wzmiankowane nadzieje zaczynają się natomiast spełniać dzięki rewolucji. Upadł caryzm — Ukraina budzi się do nowego życia.

„Naprzęmy wzrok i słuch — kończy „Dilo” — aby dowiedzieć się, jak buduje się teraz kraj Ukrainy: wiemy, że odradzają się zniszczone przez wojnę ogniska ukraińskiego życia narodowego, że świta hasło autonomii, a nowy rząd wydał już zarządzenia o najkonieczniejszych potrzebach szkoły ukraińskiej”.

Polskie Towarzystwo Patriotyczne.

W dniu 28 lutego 1916 r. powstało w Rosji tajne Polskie Towarzystwo Patriotyczne. Na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia b. r., które odbyło się publicznie i jawnie w Tambowie, oznaczyło Towarzystwo to swoją działalność i program, który przedstawia się następująco: 1) Polskie Towarzystwo Patriotyczne, jako ostateczny cel stawia przed sobą odbudowę Niepodległej i Zjednoczonej Polski Ludowej. 2) Formę rządu państwa polskiego określi konstytuanta w Warszawie, obrana na zasadzie powszechnego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania. 3) Równość obywateli państwa polskiego wobec prawa i urzędu. 4) Wolność słowa, druku, związku stowarzyszeń i strajków. 5) Szeroki samorząd wsi i miast. 6) Stworzenie handlu i przemysłu na zasadach kooperacji. 7) Udział klasy pracującej w czystych zyskach przedsiębiorstwa. 8) Parcelacja ziem, stanowiącej własność rządu polskiego, wśród włościan bezrolnych i matorolnych. 9) Tani i długoterminowy kredyt dla podniesienia kultury rolnej małej własności. 10) Powszechne, obowiązkowe i bezpłatne nauczanie w szkole niższej.

W imię tradycji Rzeczypospolitej Polskiej i walk narodu polskiego o wolność: „Naszą i Waszą” — Polskie Towarzystwo Patriotyczne popiera wszelki ruch wywołujący wiarę, że powszechna wolność ludów da nam Zjednoczone i niepodległe państwo.

Zarząd nowopowstającej bezpłatnej kuchni dla biednych uczniów „Szkoły Lubelskiej” w braku środków, poleca się ofiarności Sz. Publiczności i uprasza o składanie talerzy (w miarę możliwości głębokich) łyżek, widelcy i noży itp. pod adresem: Krak. Przedmieście Nr 53 m. 2 na parterze.

KRONIKA.

Z sądu pokoju. Przed sądem pokoju drugiego okręgu m. Lublina stały: Katarzyna Rosa, lat 24 i Katarzyna Kiełbasa, lat 24, zamieszkałe na Bronowicach, ul. Łęczna 9 i oskarżone o to, że podczas mycia podłóg u Chany Lewintal, zamieszkałej przy ul. Grodzkiej 32, skradły parę damskich bucików.

Sąd po dokładnym zbadaniu sprawy, skazał Katarzynę Rosę na półtora miesięcznego więzienia, a Katarzynę Kiełbasę uniewinnił.

Następnie rozpatrywana była sprawa Stanisława Teteryczy, lat 27 i Karoliny Sykita, lat 22, bezdomnych, oskarżonych o usiłowanie kradzieży dwóch bochenków chleba i półtora funta babu z mieszkania

Wawrzyńca Kosióra (ul. Kalinowszczyzna Nr 7).

Sąd po przesłuchaniu oskarżonych i świadków, skazał Teteryczę i Sykitę na półtora miesięcznego więzienia.

Za niezamykanie bram. W. J. i A. P. stróż domów, przy ulicy Lubartowskiej, za nieprzestrzeganie przepisów o porządku domowym i niezamykanie bram o godz. 11-ej, zostali w drodze administracyjnej ukarani dwudniowym aresztem policyjnym.

Za handel po godzinach zakazanych. N. W. właściciel herbaciarni za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych i prowadzenie handlu po godzinach zakazanych, został w drodze administracyjnej ukarany grzywną dwadzieściu koron z zamianą na dwudniowy areszt policyjny.

Konfiskata śmietany. Inspektor targowy p. Radliński, za nieprzestrzeganie przepisów targowych i higienicznych skonfiskował przekupce trzy kwarty śmietany. Skonfiskowany towar został przesłany do Domu Zarobkowego.

Kradzież cukru. Za usiłowanie kradzieży cukru w sklepie B. L., przy ul. Krakowskie Przedmieście, Milicya miejska pociągnęła do odpowiedzialności sądowej stróża S. R.

Kontrabanda przędzy. Milicyant kontrolujący furmanki wyjeżdżające z miasta, zatrzymał na rogatce warszawskiej wóz, na którym znalazł starannie ukryte dwa pudy przędzy, którą M. M. usiłował drogą kontrabandy przemycić. Towar uległ konfiskacie i został odesłany do c. i k. Komendy Obwodowej.

Załamanie się balkonu. Pod Mojżeszem Chaimem Żuchim, lat 76, zamieszkałym w domu Nr 14 przy ul. Grodzkiej, który przechodząc przez ogólny balkon na pierwszym piętrze załamały się deski i Żucki spadł na bruk, ponosząc poważne obrażenia ciała.

Wezwane pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i pozostawiło go w domu. Przyczyną załamania się balkonu jest niedbałość właściciela domu.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

Dzisiaj po raz drugi silna sztuka Pawła Lindaua „Prokurator Hallers” — która na pierwszym przedstawieniu wywarła nadzwyczajnie silne wrażenie; początek przedstawienia poniedziałkowego wyjątkowo o godz. 7 min. 15.

We wtorek na benefisowe przedstawienie wodewilistki p. Wandy Malczewskiej daną będzie wesoła operetka „Targ na dziewczętą”.

WOJNA.

Depesza dyr. Erazma Piltza do ks. Lwowa.

Dyr. E. Piltz przesłał na ręce rosyjskiego prezesa ministrów, ks. Lwowa, depeszę, która w przekładzie z francuskiego brzmi, jak następuje:

„Wiadomość o upadku systemu, który od stu lat ciążył na narodzie polskim, odezwie się silnym echem w całej Polsce. Doniosłość tego przewrotu historycznego przez nikogo lepiej nie może być oceniona, niż przez tych wśród moich rodaków, którzy tak, jak ja, pracowali oddawna w okolicznościach najniepomyślniejszych nad pojednaniem obu wielkich narodów słowiańskich. Pełni wiary w przyszłość narodu rosyjskiego, nie identyfikując go nigdy z rządem, żywiłmy nadzieję, że prędzej, czy później wybijie godzina, w której wolna Rosja uzna nasze nieprzedawnione prawa i nasze aspiracje narodowe.

W imieniu tych polaków pozwalam sobie pozdrowić rosyjski rząd narodowy i wyrazić życzenia, aby pod jego egidą mogło dokonać się dzieło odrodzenia Rosji w duchu postępu, sprawiedliwości, wolności i porządku nieodłącznego od wszelkiej prawdziwej wolności.

Erazm Piltz.

Żołnierze a robotnicy.

W sprawie nieporozumień pomiędzy robotnikami a żołnierzami komunikuje *Prawda* co następuje:

Gdy żołnierze dowiedzieli się o zaprowadzeniu ośmiodzinnego dnia roboczego, zapanowało wśród nich z tego powodu wielkie oburzenie. Robotnikom zarzucano zdradę względem kraju. Do wielkich fabryk posłana była natychmiast specjalna delegacja gwardyi izmałowskiej. W fabrykach rozpoczęły się niezwoicznie długie rokowania pomiędzy żołnierzami a robotnikami, które wszakże speliły na niczem.

Milion rubli w złocie.

Za Sztokholm donoszą: Dziennik *Utro Rossii* podaje wiadomość, że podczas rewizyi, dokonanej u hrabiny Ignatiewowej znaleziono milion rubli w monetach złotych. Sumę tę skonfiskowano.

Socjalna międzynarodówka a sprawa polska.

Sekretarz międzynarodowego socjalistycznego biura i przywódca belgijskiej partii socjalnej, Kamil Huysmans, w rozmowie z zastępcą „Haag. Courant” oświadczył w sprawie socjalnej akcji pokojowej, że socjalizm nie może jeszcze tak wystąpić, aby mógł zawołać: wojna ma się skończyć jutro — ale chce on uwidocznic swój wpływ przez ciągłe omawianie warunków pokojowych. Socjalistyczne biuro staje na stanowisku programu Kierenskiego, oraz programu pokojowego Wilsona. Zresztą dla przyszłości nie tyle jest ważnem zakończyć tę wojnę, ile raczej położyć kres wszelkim wojnom w ogóle.

Dalej oświadczył Huysmans, że nie wiele znaczy, czy powstanie samoistne państwo polskie, czy też będzie utworzoną autonomiczną Polską w Niemczech, Austrii, albo w Rosji, o ile każda z tych trzech autonomii będzie odpowiadać warunkom demokratycznym. Kwestya narodowościowa bowiem jest kwestyą demokracji na wewnątrz, a nie kwestyą słupów granicznych.

Informacja powyższa, zaczerpnięta przez nas o „Berl. Tgb.”, rzuca ciekawe światło na poglądy reprezentanta międzynarodowych haseł o wolności narodów, który nie widzi większej różnicy między samoistnym bytem narodu, a jego autonomią.

Arbeiterzeitung powtarza za pismami czeskiemi następujące oświadczenie.

Czeskie zjednoczenie protestuje przeciw temu, że ostatnia uchwała jego zgromadzenia plenarnego z 17 marca b. r., które oświadczyło się przeciw okrojowaniu, przez cenzurę całkowicie została skonfiskowana i że w zamian za to posłano dziennikom inny tekst, skonstruowany przez biuro korespondencyjne. Ponieważ premier przyznał wyraźnie, że to się stało, przypisać temu należy charakter zasadniczy. Zjednoczenie na razie nie innego zrobić nie może, jak poinformować o tem inne grupy parlamentarne i przystąpić do krytyki tego zarządzenia, skoro tylko otwartą zostanie wolna trybuna parlamentarna.

Arbeiterzeitung dodaje: Doświadczenia nasze z cenzurą nie idą tak dalece, aby ona obejmowała stylizację artykułów i sprawozdań, musi się jednak z naciskiem przeciw metodzie zaprotestować, ażeby przez opuszczenie ustępów stwarzać inny sens. Metoda ta w Wiedniu w niektórych oddziałach cenzury jest bardzo ulubioną; używają do tego wiele dowcipu, a nieraz mamy nawet wrażenie, jakoby „sztuka” co do kreślenia długich ustępów i stworzenia przeciw „sensu” — który wówczas jest naturalnie tyl-

ko formalnym, praktykowana była tylko dla sztuki.

Bohaterski zgon Polaka na froncie tureckim.

Dziennik turecki *İkdam* zamieszcza podobiznę walczącego na froncie tureckim kapitana baterii austriackiej Truszkowskiego, który pełniąc funkcję obserwatora poległ w bitwie stoczonej z Angilkami pod Gaza. Dziennik podnosi nieustraszonosć i pogardę śmierci poległego bohatera i pisze: „Turcy nie zapomni nigdy o swych obrońcach! Cześć i wdzięczność bohaterom!”

Antysemityzm rewolucyjny

Rząd rosyjski postanowił Żydów równouprawnić i otworzyć im dostęp zarówno do urzędów wojskowych jak i cywilnych. W odpowiedzi na ten akt rządu prowizorycznego, znaczna część Żydów zgłosiła swą chęć wstąpienia do armii rządu prowizorycznego, oświadczając jednocześnie, że nowy rząd będzie całkowicie popierał.

Praktyczne jednak przeprowadzenie równouprawnienia jak donosi *Riecz* napotyka na poważne trudności przede wszystkim w armii. Pierwsi oficerowie Żydzi na swych stanowiskach długo utrzymać się nie mogli, ponieważ nie tylko nie byli przez żołnierzy poważani, lecz często zdarzyły się wypadki, że traktowano ich zupełnie pogardliwie z ujmą dla czci oficerskiej. Ze względu na stanowisko żołnierzy, nominacje na oficerów dla Żydów są w tej chwili niedostępne. Antysemityzm daje się również wyczuwać wśród robotników. Rada robotnicza zmuszona była oficjalnie oświadczyć, że Żydów na stanowiskach kierowniczych w radzie nie ma. Żydzi posiadają własne organizacje, w których bronią swych interesów.

Pięć bitew.

Pisma paryskie opisując bitwę między Soissons i Reims, zaznaczają, że front bitwy już obecnie wynosi około 200 klm. Ścisłe mówiąc, toczy się równocześnie 5 bitew, mianowicie pod Arras, pod St. Quentin, pod Laon i pod Craonne; piąta bitwa zaczęła się w Szampanii zachodniej.

Ukraińcy za dalszą wojnę z Niemcami.

Dziennik *Polski* w Petersburgu donosi: Dnia 25 marca do Dumy państwowej przybyli z manifestacją mieszkający w Piotrogradzie Ukraińcy. Manifestanci ubrani byli w stroje narodowe, czem zwrócili ogólną uwagę. Ukraińcy wygłosili mowy, w których nalegali na konieczność przedłużenia wojny z Niemcami.

KORRESPONDENCJA Z PRZEDMIOTAMI W RĘKACH

Maryanna Ciesielska z Lublina, poszukuje męża swego, Antoniego Ciesielskiego, z rosyjskiej armii czynnej, z 69 razajskiego pułku, 14 korpusu piechoty w orkiestrze — („muzykancka komanda”) — że jest zdrowa wraz z synem, mieszka na dawnym miejscu. Proszę o wiadomości tą samą drogą. 679

Maryanna Kaźmierska z Lublina, zawiadamia męża, Jana Kaźmierskiego, z rosyjskiej armii czynnej, 14 drużyna robocza, II rota, że jest zdrowa wraz z dziećmi. Proszę o odpowiedź tą samą drogą — mieszkamy na dawnym miejscu. 680

Wacław Podraske z Armji czynnej (14 Armejski Korpus, 18 Artyleryjska brygada 2 baterja), prosi rodzina **Józefa Banasika**, aby się dowiedział od **Michała Cichonkiego** (Hemel Mohylowska gubernja, 8 punkt, Ewakuacyjna Komisja), gdzie się znajduje Józef i dał odpowiedź przez „Głos Lubelski”. I na polskie i rosyjskie proszone są o przedruk niniejszego ogłoszenia.

INFORMACJE.

—o—

Rolnicy uprawiajcie warzywa.

Wakutek wojny została Europa środkowa odcięta od dowozu zamorskiego i musi pokryć z własnej całej zapotrzebowanie produktów rolnych, co niezmiernie utrudnia zaopatrzenie ludności państw środkowo-europejskich w środki żywności.

Specjalnie w Królestwie Polskiem ma rolnictwo, które i tak ucierpiało wiele wskutek wypadków wojennych, nietylko obowiązek wyżywienia ludności miejscowej, lecz także przyczynienia się w części do utrzymania wojska (Pierwsze jest świętym obowiązkiem narodowym, drugie nie dająca się uniknąć koniecznością, nad którą wszelka dyskusja jest zbyteczna).

Największą trudność przedstawiało już w ubiegłych latach, w wyższym stopniu zaś tej wiosny, wyżywienie ludności większych miast Królestwa Polskiego, musimy zatem już teraz starać się o to, aby zapobiedz o ile to w mocy naszej leży, powtórzeniu się tych trudnych stosunków.

Niewiadomo jak długo jeszcze wojna potrwa, a i po jej ukończeniu nie można od razu spodziewać się polepszenia stosunków na polu dowozu środków żywności z zagranicą, dlatego nawet w razie szybkiego zawarcia pokoju zdani jesteśmy na własne siły.

Celem pokrycia zapotrzebowania środków żywności, musimy się starać, by obok roślin, stale uprawianych w większych rozmiarach, wytwarzać także produkty, które: 1) wcześniej dojrzewają 2) dostarczają znacznych ilości pożywienia. Do spełnienia tego zadania powołana jest w pierwszym rzędzie polowa uprawa warzyw, a mianowicie kapusty, różnych rodzajów rzep, brukwi, kalarepy, karpieli, marchwi oraz innych warzyw, zwykle w ogrodach uprawianych.

Należy tu przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że do uprawy polowej nie nadają się wszystkie odmiany jarzyn; zwłaszcza nie są odpowiednie do tego celu odmiany delikatne, hodowane w ogrodach, lecz tylko zwykłe, silne odmiany, znoszące mniej staranną uprawę polową.

Jak się dowiadujemy, zamierza c. i k. Jeneralne Gubernatorstwo przeprowadzić w tej dziedzinie wielką akcję, polegającą na dostarczeniu potrzebnych nasion, po cenie własnych kosztów, rolnikom pragnącym poświęcić większe obszary polowej uprawie warzyw po cenach już teraz ustanowionych, przeznaczając je już to w stanie świeżym, już to suszone, częściowo dla miejskich komitetów aprowizacyjnych, częściowo zaś na pokrycie potrzeb wojska.

Także na nasiona wszelkich warzyw będzie zbyt przez Zarząd wojskowy zapewniony, wobec czego zalecić można także produkcję wszelkiego rodzaju nasion warzywnych.

Obfite zaopatrzenie konsumentów miejskich w jarzyny ułatwi w znacznej mierze przetrzymanie ciężkich czasów tym kołom naszego społeczeństwa, którym obecnie stosunki wojenne nie mało dają się we znaki.

Jest zatem obowiązkiem społecznym i obywatelskim, poświęcić się tej gałęzi rolnictwa i wpływać na rolników, by zarówno we własnym interesie jak i w interesie wyżywienia ludności miejskiej zajęli się gorliwie uprawą warzyw.

A zatem rolnicy, uprawiajcie warzywa. Nasion potrzebnych dostarczą w miarę zapasów Komendy obwodowe, u których będzie można również przeglądać warunki uprawy i sprzedaży wyprodukowanych warzyw.

8 kaju.

— Z Rady Miejskiej m. Będzina. „Kurier Zagłębia” donosi: Odkryto się drugie z kolei plenarne posiedzenie Rady miejskiej m. Będzina. Na porządku dziennym wybór członków różnych komisji oraz wnioski i interpelacje członków osobliwej rady miejskiej. Przewodniczący p. Gustaw Weinziher.

Znamiennym jest występ jednego z radnych, który domaga się wprowadzenia żargonu do szkół jako języka wykładowego. Język polski może być traktowany tylko jako przedmiot na równi z innymi. Inny radny wnosi, aby połowa urzędów w magistracie była obsadzona współwyznawcami tak, aby ludność miejscowa mogła porozumiewać się w języku zrozumiałym w magistracie, nie zaś... w jakimś tam języku polskim, którego naogół nie rozumie. Ktoś z obecnych, z poza osobliwej rady zwraca uwagę, że niema „jakiś tam” języka polskiego, tylko jest język polski, będący językiem rdzennej ludności tego kraju i że tego rodzaju odezwanie się jest wysoce karygodnym i przeciwnym moralności obywatelskiej. Przewodniczący p. Gustaw Weinziher uważa za stosowne ze swej strony... przywołać współwyznawcę radnego do porządku...

— Z Radomia. Rada miejska uchwaliła zaciągnąć pożyczkę 100 tys. rubli, która pokryta będzie z należących się miastu podatków i innych pretensyj, które wynoszą 185.000 rubli. Pożyczka ta spłacona będzie w 20 miesiącach po zawarciu pokoju. Prezydium Rady miejskiej otrzymało od władz okupacyjnych austro-węgierskich odpowiedź na uchwałę Rady w sprawie deklarowania przez mieszkańców Radomia ilości posiadanych przez nich zapasów żywności. Władze odmówiły cofnięcia rozporządzenia o podpisywaniu rzeczonych deklaracji.

Zarząd wojskowy zmniejszył od 1 b. m. liczbę dni bezmiesnych do dwóch w tygodniu. Mianowicie dni bezmiesne przypadają obecnie tylko w środy i piątki. Wobec tego jest obecnie dozwolone bicie bydła także w soboty.

WIEŚCI z ROSJI.

Otrzymane bezpośrednio z Kopenhagi.

Łukasz Strojek z kolonii Pożarów prosi I. W. Zółtowskiego z Kocka, ziemi lubelskiej, o powiadomienie, gdzie się znajduje syn jego Jan. Ja z rodziną jesteśmy zdrowi, mieszkamy w Mytnicy pod Kijowem. Proszę o wiadomości o pozostałej rodzinie tą samą drogą.

Weronika i Maryanna Bienkowskie zapytują, co się dzieje z ich braćmi Józefem i Wawrzyńcem ze wsi i gm. Sapryń (maj. p. Piotrowskiego) gub. lubelska, powiat hrubieszowski. Same są zdrowe, tylko nie wiedzą gdzie ich siostra Bienkowska. Służą we dworze u pp. Skarbik Rudnickich, we wsi Maryanówce, gub. kijowskiej, pow. saliwoński. Pisma lubelskie proszą o przedruk.

Antoni Wyrostek z Wronowa, g. lubelskiej, pow. puławski, zawiadamia siostrę Barbarę Kazimierzak, stryjka Stanisława i brata żony Franciszka Dudek z Kraczevic, pow. puławski, gm. Karczińska, że mieszkamy z żoną i dziećmi w

Kijowie, ul. M. Błagowieszczeńska nr. 49, m. 13. Zosia, Hela i ja w obowiązku. Staś chodzi do szkoły wszyscy zdrowi. Co się dzieje z moim majątkiem. Pisma lubelskie proszę o przedruk. Odpowiedź tą samą drogą.

Julian Kaczorowski, urzędnik armii czynnej, zawiadamia żonę swoją, Kazimierę w Zamościu, że jest zdrowy i prosi o odpowiedź tą samą drogą. Prosi W. p. Przyłuskiego w Zamościu, skład cukru Klamensów i księdza Stefana Skrzetuskiego w Starym Zamościu o wiadomości o żonie i dzieciach.

Kern Antoni prosi księdza Melchiora Juścińskiego w Hrubieszowie, o zawiadomienie przez „Dziennik Kijowski” o losie żony Ireny i dzieci, pozostałych w Autoniówce.

— Franciszek, Henryk, Stanisław Andrzejewscy, Stanisławowo Kaminiecy, Romanostwo Wysoccy, Wojewódzki, S. Byszewski, zawiadamiają rodziny, pozostałe w Wyszawie, Siedlecach, Lublinie, że wszyscy zdrowi i na dawnych stanowiskach. Pisma zakorzonowe proszę przedruk. Odpowiedź tą samą drogą.

DOBRE OGŁOSZENIA

Wapno świeżo palone, w bryłach, polca od 16 b. m., zakład wapienny Jena Lizuta w Lublinie, na Bronowcach.

4 lub 6 pokoi jest do wynajęcia 1 lipca, tamże sklep. Adres w redakcji „Głosu”.

Potrzebne 2 pokoje z kuchnią, od razu ewentualnie 1 duży i kuchnia wiadomość w Administracji „Głosu”.

Wspólnika specjalisty poszukuję prowadzenia cegielni parowej w Lublinie. Kapitał pożądany. Oferty w redakcji „Głosu”.

Pokoju umeblowanego poszukuję w śródmieściu. Oferty w Redakcji „Głosu”.

Zarząd Lubelskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

na zasadzie § 33 ustawy, podaje niniejszym do wiadomości pp. Pełnomocników, że w dniu 7 maja, r. b. o godz. 5 ej po południu odbędzie się w lokalu własnym Ogólne Zebranie Pełnomocników, którego uchwały wobec § 34 ustawy uważane będą za prawomocne, bez względu na ilość obecnych członków.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady.
2. Wybór Przewodniczącego Zebrania.
3. Odczytanie protokołu posiedzenia Zebrania Pełnomocników z dnia 17 kwietnia 1916 r.
4. Odczytanie sprawozdania Zarządu z dokonanych operacji od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1916 r., przedstawienie rachunku strat i zysków, oraz bilansu.
5. Odczytanie protokołu i wniosków Komisji Rewizyjnej.
6. Odczytanie sprawozdania Rady.
7. Wnioski Rady dotyczące: a) zatwierdzenia bilansu; b) podziału zysków; c) wyznaczenie wynagrodzenia na rok 1917 dla Członków Zarządu, Delegatów Rady, Członków Komitetu Wyborczego i Komisji Rewizyjnej, oraz etatu kosztów handlowych.
8. Rozpatrzenie i zdecydowanie wniosków, o ile takowe, zgodnie z § 35 ustawy, przez Członków Towarzystwa złożone zostały.
9. Dopelnienie wyboru 2-ech Delegatów Rady, Prezesa Zarządu, 3 Członków Komisji Rewizyjnej i 3-ech Zastępców.

Zarząd Towarzystwa Walki z Gruźlicą w Lublinie

podaje do wiadomości Członków T-wa, że dnia 2 maja (we środę) o godz. 6 ej w sali Resursy Kupieckiej odbędzie się ogólne zebranie członków T-wa.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór programu. Sprawozdanie z działalności T-wa w 1916 r.: a) „Przychodnia”; b) Kolonia dla dzieci w Krasielinie; c) sprawozdanie kasowe, protokół komisji rewizyjnej. 3) Budżet T-wa na rok 1917. 4) Projekt urządzenia kolonii i przytułku nienleczalnych. 5) Wybory 3 członków zarządu i 4 zastępców. 6) Wnio-

WEZWANIE.

Na podstawie rozporządzenia C. i K. Komendy Obwodowej w Lublinie z dnia 19 b. m. L. A. № 2513. Magistrat wzywa wszystkich właścicieli restauracji I, II i III rzędu, aby w nieprzekraczalnym terminie godzin, licząc od daty ogłoszenia niniejszego wezwania przesiłali Komendzie Obwodowej, referentowi aprowizacyjnemu, cenniki sprzedawanych napojów wysokowych (wina, wódki, wódki słodkie i t. p.) tudzież traw i zakasek wszelkiego rodzaju (sznycle, kotlety, kiełbasa, szynka itp.). Niewykonanie niniejszego będzie bezwzględnie karane.

Prezydent miasta W. Bajkowski.

Sekretarz Radliński.